

Andrzej Nardelli, Wiosennie, zielennie

Grajcie mi skrzypce, grajcie
wiosennie, zielennie mi płacźcie
muzyką otulcie mnie ślicznie
wiosennie, lirycznie...

Płacźcie mi wierzby, płacźcie
wiosennie, zielennie mi grajcie
wiosną otulcie mnie ślicznie
muzycznie, lirycznie...

To wiatr, to wiatr, to już jesień
i oczy twoje posmutniały
od liści opadania.

A drogi - te drogi są dokąd?
do mgły, do jesieni, do ciebie...

I popatrz - zielone anioły
cichutko umierają na łąkach.

A jesień - ta jesień jest dokąd?
do rozstaju czy śpiewu skowronka
do ciebie....

Tańczcie dziewczyny, tańczcie
wiosennie, zielennie kochajcie
miłością otulcie się ślicznie
wiosennie, lirycznie...

Wierźcie dziewczyny, wierźcie
wiosennie, zielennie ufajcie
nadzieją otulcie się ślicznie
wiosennie, lirycznie...

To wiatr, to wiatr, to już jesień
i oczy twoje posmutniały
od liści opadania.

A drogi - te drogi są dokąd?
do mgły, do jesieni, do ciebie...

I popatrz - zielone anioły
cichutko umierają na łąkach.

A jesień - ta jesień jest dokąd?
do rozstaju czy śpiewu skowronka
do ciebie....

Wierźcie dziewczyny, wierźcie
wiosennie, zielennie ufajcie
nadzieją otulcie się ślicznie